

KS. JAN KOCŁĘGA

KOŚCIÓŁ JAKO NOWY IZRAEL W SWOIM ESCHATOLOGICZNYM UKIERUNKOWANIU

Temat eschatologicznego charakteru Kościoła narzuca konieczność widzenia go w dwóch wymiarach. Pierwszy wymiar eschatologicznego charakteru Kościoła polega na tym, że Kościół jest społecznością Nowego, ostatniego Przymierza. Bóg w historii zbawienia zawierał różne przymierza ze swoim ludem – jak pisze F. Szreder – ale Nowe Przymierze, ustanowione przez Chrystusa i realizujące się w Kościele, jest historycznie ostatnim przymierzem, które nie będzie zastąpione przez żadne inne¹. Drugi wymiar eschatologicznego charakteru Kościoła występuje w tym, że doczesna sakramentalna postać Kościoła przeminie w momencie przejścia do wieczności. Rozdział VII Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* omawia głównie ten drugi aspekt eschatologicznej istoty Kościoła². Wobec tego, aby lepiej ukazać postawione w temacie zagadnienie eschatologiczne, należy najpierw omówić pielgrzymowanie starotestamentalnego Ludu Bożego, aby tym pełniej zrozumieć pielgrzymowanie nowotestamentalnego Ludu Bożego i jego dążenie eschatologiczne (1). Pielgrzymowanie, tak Izraela, jak i Kościoła, przepełnione jest eschatologiczną nadzieją (2). Omawiając zagadnienie eschatologicznego wymiaru Kościoła, trzeba wskazać na jego eschatologiczne dążenie (3), a także na samo eschatologiczne dążenie wiernych w Kościele (4).

1. Izrael – Kościół – pielgrzymujący Lud Boży

Sobór Watykański II w Konstytucji *Lumen gentium* wyjaśnia, że Kościół jest wyrazem odwiecznego Bożego planu zbawienia ludzi oraz Bożej

ekonomii zbawczej. Przedwieczny Ojciec w swej mądrości i dobroci wyniósł ludzi do uczestnictwa w swym boskim życiu – jak stwierdza E. Florkowski – po upadku w Adamie użył im pomocy zbawiennych przez wzgląd na przyszłego Odkupiciela – Jezusa Chrystusa³. „A wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym, który już od początku świata ukazany przez typy, cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, ustanowiony w czasach ostatecznych, objawiony został przez wylanie Ducha, a w końcu wieków osiągnięcie swe chwalebne dopełnienie” (KK 2). Z powyższej wypowiedzi Soboru jasno wynika, że Kościół miał już typ w Starym Testamencie w postaci Ludu Wybranego. Bóg w swej nieskończonej mądrości i miłości pragnął zbawić ludzi, a pierwszym etapem historycznej realizacji tego planu – pisze E. Florkowski – było wybranie sobie przez Boga narodu izraelskiego i uczynienie go swym Ludem. Pan Bóg objawia swemu Ludowi siebie, swoje zbawcze zamiary, zawiera z nim przymierze i uświęca go⁴. To wszystko było jednak tylko przygotowaniem i typiczną zapowiedzią nowego Ludu mesjańskiego, który został ukonstytuowany przez Nowe Przymierze ustanowione przez Chrystusa⁵. Aby więc lepiej naświetlić problem eschatologicznego pielgrzymowania Kościoła, trzeba omówić pielgrzymowanie jego starotestamentalnego typu – Izraela.

Lud Pana – Izrael od samego początku wierzył, że Bóg działa w dziejach człowieka i społeczeństwa. Naród Wybrany wystawia Boga za wielkie dzieła, których dokonał⁶. Bóg kształtuje dzieje praojców Izraela: Abrahama, Izaaka, Jakuba, a przede wszystkim wyprowadza Naród Wybrany z Egiptu⁷. Historia Izraela to niemal ciągle pielgrzymowanie, którego etapy opisuje Stary Testament, wskazując na szczególne wybranie i umiłowanie Izraela; to powołanie Abrahama, któremu Bóg obiecuje ziemię w posiadłość⁸. Pobyt Abrahama w Kanaanie nie oznacza końca jego pielgrzymki. Abraham nie może na stałe zamieszkać w kraju, bo ten jest ziemią pielgrzymowania⁹. Praojcowie Izraela – jak zauważa ks. F. Szreder – żyją wśród obcych narodów, przenika ich jednak nadzieja, że ich potomkowie staną się wielkim narodem, którego zbawcze misje będą ogarniać wszystkich¹⁰.

Boże wezwanie, na które odpowiedzieli z wiarą, było zasadniczym powodem ich pielgrzymowania. Dalsze dzieje Izraela, cała jego historia, jest przyporządkowana temu pierwszemu fundamentalnemu faktowi, jest to historia powtarzającego się wołania Bożego i odpowiedzi, bądź jej braku, ze strony Narodu Wybranego. Życie patriarchów jest wzorem – typem, w którym Izrael widzi zobrazowaną własną historię¹¹ – pielgrzymowania i spełniania się obietnic.

Czas pobytu w niewoli egipskiej jest okresem oczekiwania na wyzwolenie przez Pana. Bóg przemożnym ramieniem wyprowadza Izraela

z ziemi egipskiej, zawiera z nim Przymierze Synajskie, które decyduje o dalszej historii narodu oraz wskazuje na szczególne wybranie.

Trzeba podkreślić, że wyzwolony z niewoli Lud Boży nie przestaje być Ludem Bożym pielgrzymującym. Przez 40 lat wędruje po pustyni; w wydarzeniach tego okresu uczy się, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale słowem swego Boga¹². Kiedy w późniejszych czasach Izrael przypomni sobie wędrówkę po pustyni, to zawsze będzie w nim odzywać się wielka nadzieja, że Bóg będzie nadal opiekował się Ludem Wybranym i da mu obiecanie dziedzictwo¹³.

Trzy święta: Paschy, Tygodni, Namiotów są dla Izraela przypomnieniem wielkich dzieł Boga dokonanych w Egipcie i na pustyniu przez wzgląd na Izraela¹⁴. W historycznym świetle nie chodzi o przypomnienie przeszłości, ale chodzi o aktualizowanie i uobecnianie wielkich dzieł Boga. Poprzez obrzędy, zauważa Feliks Szreder, Izrael przeżywał na nowo zbawiającą potęgę Boga, uświadamiał sobie, że jest wciąż pielgrzymem, którego prowadzi Bóg¹⁵.

Izrael jest więc pielgrzymującym Ludem Bożym, który już w zaraniu swych dziejów odziedziczył po praojcach powołanie, by wędrował do ziemi obiecaniej. Osiedlenie się w Kanaanie nie odbiera mu świadomości, że jest gościem i przechodniem w kraju. Izrael jako Lud Boży nie jest związany z krajem, zależy jedynie od Boga, który działa w dziejach i historii. Katastrofy narodowe wzmacniają w nim nadzieję, że obecny stan ludu nie jest ostatecznym, ale że Izrael jest w drodze do wspaniałego kresu obietnic¹⁶. Izrael jest więc starotestamentalnym Ludem Bożym, który „wybrał sobie Bóg” (KK 9)¹⁷. Historia Narodu Wybranego, jego dzieje, pielgrzymowanie oraz przymierze jest pewną zapowiedzią przyszłości¹⁸. „Wszystko to jednak wydarzyło się jako przygotowanie i jako typ owego przymierza nowego i doskonałego, które miało być zawarte w Chrystusie, oraz pełniejszego objawienia, jakie dać miało samo Boże Słowo, stawszy się ciałem” (KK 9).

Z powyższego nauczania Soboru wynika, że Kościół ma swój typ w Starym Testamencie, a to, co było tam zapowiedziane, zrealizuje się w nowym Ludzie Bożym, w Kościele.

Gdy nadeszła pełnia czasów, Bóg w osobie Jezusa Chrystusa, w Jego czynach, a zwłaszcza w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, ustanowił nowy Lud Boży¹⁹.

Kościół, który wyrasta z Izraela²⁰, uznawał siebie zawsze za pielgrzymujący Lud Boży. Według św. Pawła chrześcijanie są „Izraelem Bożym”, który jest już nowym stworzeniem²¹. Kościół, który żyje na świecie, należy już do Chrystusa Zmartwychwstałego, jako społeczność Ludu Bożego żyje między zmartwychwstaniem Chrystusa a Jego powtórny przyjsciem na końcu wieków²². Kościół jest więc ludem pielgrzymującym²³, któ-

rego cechuje napięcie, udziela mu się w Chrystusie eschatologiczna nowość z jednej strony, a z drugiej zaś ta nowość, której dostępuje w słowie i sakramentach, jeszcze nie ujawniła się i nie zajaśniała w ostatecznej chwale²⁴.

Chrześcijanie tu na ziemi nie mają stałego miejsca, właściwą ich ojczyzną jest górne Jeruzalem. „Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebego ciała” (Flp 3, 20-21).

„Kościół – naucza Sobór Watykański II – do którego w Jezusie Chrystusie jesteśmy wszyscy powołani i w którym dzięki łasce Bożej zdobywamy świętość, osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej” (KK 48). Z wypowiedzi Soboru wynika, że Kościół w fazie ziemskiej pielgrzymki posiadający świętość, ale jeszcze nie w pełni²⁵, nieustannie pielgrzymuje do kresu dziejów, do spotkania z Panem – do pełni. Chrześcijanie nie mają tu na ziemi trwałego mieszkania, ale podobnie jak starotestamentalny Lud Pana są w nieustannej pielgrzymce do ojczyzny niebieskiej.

Pielgrzymujący Lud Boży Nowego Testamentu jest podobny do Ludu Bożego Starego Testamentu, bo droga pielgrzymki naznaczona jest cierpieniem²⁶. Podobnie jak Stary Izrael pragnął być zjednoczonym z Bogiem, tak i Nowy Izrael pragnie najmocniej tego zjednoczenia. Chrześcijanie już posiadają to dziedzictwo, ponieważ Bóg uwolnił ich „spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna” (Kol 1, 13)²⁷, ale mimo to muszą nieustannie do celu pielgrzymować i podobnie jak starotestamentalny Izrael ochrzczoney w morzu i karmiony manną²⁸ nowotestamentalny Izrael powołany do pielgrzymowania karmi się na tej drodze Ciałem i Krwią swego Pana, co pozwala na pełne nadziei spojrzenie na to dokąd zdążamy²⁹.

Cechą zasadniczą Ludu Bożego jest jego eschatologiczne dążenie³⁰. W zagadnieniu pielgrzymującego Ludu Bożego wielkie znaczenie ma *List do Hebrajczyków*, według egzegetów nigdzie nie jest tak gruntownie przedstawiony fakt pielgrzymowania chrześcijan, jak właśnie w tym *Listcie*³¹.

Kościół – Lud Boży Nowego Przymierza jest pewien, że to właśnie w nim spełniają się obietnice dane Ludowi starotestamentalnemu i, podobnie jak on, musi być w drodze do eschatologicznych obietnic.

Sama postawa Jezusa Chrystusa, który nie ma miejsca na odpoczynek³², wskazuje na sytuację Kościoła, który w Jezusie wędrującym z uczniami już wcześniej rozpoznał siebie, ma bowiem uczestniczyć w losie Tego, który był obcym i pielgrzymem tu na ziemi i odszedł, aby przygotować nam miejsce³³. „Nie mamy tu na ziemi trwałego mieszkania, ale przyszłego szukamy” (Hbr 13, 14) – te słowa są oczekiwaniem i moty-

wem pielgrzymowania Nowego Izraela – Kościoła do ojczyzny niebieskiej, a jednocześnie wskazują na nadzieję i eschatologiczny charakter pielgrzymującego Ludu Bożego.

*

Eschatologiczny charakter Kościoła wynika z jego pielgrzymiego ukierunkowania ku „chwale niebieskiej” (KK 48). Kościół osiągnie swoją pełnię na końcu czasów³⁴, a dziś – od samego początku aż do przyjścia Pana – będzie nieustannie pielgrzymował jako jego Lud Wybrany. Kościół pielgrzymujący, Lud Boży, ma swoje zakorzenienie w Starym Testamencie, gdzie Izrael jest jego typem³⁵.

Dzieje Izraela, jego wybranie, pielgrzymowanie, Przymierze są zapowiedziami nowotestamentalnego wybrania, pielgrzymowania oraz Nowego Przymierza³⁶, dokonanego przez Chrystusa. Owe starotestamentalne zapowiedzi znalazły swoje spełnienie w Kościele, który jest Nowym Izraelem – Ludem Bożym pielgrzymującym ku eschatologicznej obietnicy przyszłej ojczyzny.

2. Eschatologiczna nadzieja Nowego Izraela

Sobór Watykański II w VII rozdziale Konstytucji *Lumen gentium*, naucając o eschatologicznym charakterze Kościoła³⁷, wskazuje na nadzieję Kościoła, do którego jesteśmy powołani i który osiągnie swoje spełnienie – pełnię w chwale niebieskiej³⁸. Nasza nadzieja jest tym bardziej spotęgowana, że żyjemy w czasach ostatecznych – jak zauważa Gerard Philips – ostatni okres historii jest rozpoczęty³⁹, na co zresztą wskazuje wyraźnie Sobór: „Już przyszedł zatem do nas kres wieków (por. 1 Kor 10, 11)” (KK 48). Owa nadzieja Kościoła (podobnie jak pielgrzymowanie Kościoła ma swój typ w pielgrzymowaniu Izraela) ma swój wzór w mesjańsko-eschatologicznej nadziei starotestamentalnego Ludu Pana.

Izrael był świadomy, że jest Ludem Pana pielgrzymującym ku obietnicom Bożym⁴⁰, że jego pielgrzymowanie oparte jest na wybraństwie Bożym, które wskazuje na ogromną nadzieję, której nieszczęścia narodowe nie pomniejszyły, ale ukazały w nowym blasku⁴¹. Historia Izraela niejednokrotnie wykazała, że jego władcy nie spełniali pokładanych w nich nadziei, a prorocy, piętnując błędy wszystkich warstw społeczeństwa⁴², wśród niepowodzeń narodowych podtrzymują nadzieję mesjańską, odślaniając przed ludem nowe aspekty osoby Mesjasza, jego działalności i jego królestwa.

Izrael czerpał swój optymizm stąd, że był niejako partnerem Boga w historii, która idzie wciąż do przodu i nie jest zamkniętym cyklem⁴³, ale ma swój cel w przyszłości. Obietnice dane przez Boga a jednocześnie ich spełnianie się, to poszczególne etapy realizowania tego celu. To zapo-

wiadane przyszłe Królestwo Boże, w którym widzi siebie Izrael – ta szczęśliwa przyszłość, to jakby powtórzenie najpiękniejszych momentów jego dziejowej przeszłości, powtórzenie – zauważa Szreder – które przewyższa nieporównywalnie tę przeszłość⁴⁴. Mówi się więc o przyszłości, używając określenia „nowy”: nowy wiek, nowe przymierze, nowa świątynia, nowy człowiek, nowe Jeruzalem, nowe niebo i ziemia – wszystko to tkwi w Izraelu jako nadzieja nowej rzeczywistości, którą sprawi Bóg⁴⁵. Prorocy w opisie przyszłej odnowy akcentują dobra ziemskie i narodowe⁴⁶. Łącznie z opisem dóbr materialnych prorocy akcentują dary duchowe czasów mesjańskich⁴⁷. Spośród dóbr duchowych pierwszoplanowym jest dar Ducha Bożego, którego nosicielem będzie przede wszystkim sam Mesjasz⁴⁸. Duch Boży stanie się również udziałem eschatologicznego Ludu Bożego, gdyż Bóg zawrze nowe przymierze z nowym Ludem Bożym⁴⁹. To Nowe Przymierze będzie ostateczne – wieczne i niezniszczalne, przetrwa obecny świat i po eschatologicznych kataklizmach pozostanie jako wiekuista łączność zbawionych z Bogiem.

Taką nadzieją żył dawny Izrael, był zwrócony ku przyszłości mesjańskiej, która przedstawiała mu się jako pełnia zbawczych dóbr Bożych. Pełni tej nie dzielił na dwie fazy eschatologiczne, którymi są przyjście Mesjasza i koniec wieków, lecz widział ją całościowo⁵⁰. Mesjańsko-eschatologiczna nadzieja Izraela jest zapowiedzią przyszłej nadziei Nowego Ludu Pana, który tworzy Mesjasz w czasie przyjścia na ziemię, a więc w momencie spełniania się nadziei Izraela. Nowy Izrael – Kościół, który żyje między dwiema fazami eschatologicznymi⁵¹, ma jakby pełnię tej nadziei, bo jesteśmy złączeni z Chrystusem, naznaczeni Duchem Świętym, który jest niejako zadatkiem naszego dziedzictwa⁵². Możemy więc powiedzieć, że Izrael miał nadzieję mesjańsko-eschatologiczną, zaś Kościół – Nowy Lud Boży zapowiadany przez proroków, jest spełnianiem się obietnic Bożych czasów ostatecznych i posiada jako spadkobierca nadziei Izraela pełnię nadziei, która na jego oczach nieustannie się spełnia, gdyż jak naucza Sobór: „Przyszedł zatem do nas kres wieków (por. 1 Kor 10, 11); już ustanowione zostało nieodwołalne odnowienie świata i w pewien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane” (KK 48). Sobór Watykański II wyraźnie naucza, że Kościół posiada eschatologiczną nadzieję na pełnię czasów, gdyż żyje między dwiema fazami eschatologicznymi: przyjściem Mesjasza a końcem świata. Kościół jest więc w drodze z pewną nadzieją dojścia do kresu, którego początków już dotyka⁵³. W Kościele spełniają się zapowiedzi Boże dane przez proroków Izraelowi, które były jego nadzieją⁵⁴, a wiązały się z przyjściem Mesjasza. Szczególnie widoczny jest pierwszoplanowy dar Ducha Świętego, który realizuje się w Kościele, a był przedmiotem nadziei Izraela. Duch zesłany na Kościół⁵⁵ jest w nim nieustannie obecny,

my członkowie Kościoła – jak naucza *Lumen gentium* – jesteśmy „naznaczeni Duchem Świętym” (KK 48) i mamy „pierwiastki Ducha we wnętrzu naszym” (KK 48). Posiadając dary eschatologiczne, „pragniemy być z Chrystusem” (KK 48) – powie Sobór, bo przecież te dary są „zadatkami dziedzictwa naszego” (KK 48).

W Kościele, który jest ostatecznym Ludem Pana, jest już antycypowana przyszłość⁵⁶. Można powiedzieć, że w Kościele jest obecna przyszłość, lecz w sposób ukryty, stąd – jak naucza Sobór – „pragniemy być z Chrystusem” (KK 48). Nowy Lud Boży posiada już tu na ziemi przedsmak nieba, ze względu na to, iż posiada dary eschatologiczne, które daje Bóg. Kościół jest rzeczywistością przekraczającą wymiary tego świata. Członkowie Kościoła są w niebie, czyścicu i na ziemi⁵⁷. W nim złączeni jesteśmy z Chrystusem – Głową Kościoła i przeniknięci Duchem Świętym – Jego duszą, o czym wyraźnie mówi Sobór: „Złączeni zatem z Chrystusem w Kościele i naznaczeni Duchem Świętym, «który jest zadatkami dziedzictwa naszego» (Ef 1, 14), nazywamy się prawdziwie i jesteśmy synami Bożymi (por. 1 J 3, 1)” (KK 48).

Tak więc o tyle większa jest nadzieja Nowego Ludu Bożego – Kościoła od nadziei Izraela, że zapowiadane „tedy odnowienie, którego oczekujemy, już się rozpoczęło w Chrystusie, postępuje dalej w zesłaniu Ducha Świętego i przez Niego trwa w Kościele” (KK 48), zatem nadzieja Kościoła aktualizuje się w czasie. „Kościół – jak naucza Sobór – do którego w Jezusie Chrystusie jesteśmy powołani i w którym dzięki łasce Bożej zdobywamy świętość, osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej” (KK 48). Ważne jest w stwierdzeniu Soboru, że „osiągnie pełnię” (KK 48) – jako pewnik. Tak więc to, co rozpoczęte przez Boga zostanie przez Niego spełnione. Kościół, który żyje w czasach ostatecznych, a on sam jest zapowiedziany w Starym Testamencie i był przedmiotem nadziei Izraela, posiada nadzieję pełną pewności na spełnienie drugiej fazy eschatologicznych obietnic. Można powiedzieć, że Kościół jest przeniknięty eschatologiczną nadzieją we wszystkich swoich wymiarach, gdyż żyje między dwiema fazami eschatologicznymi i pragnie zjednoczenia wszystkich członków w Chrystusie.

*

Izrael – Lud Pana żył pełen nadziei w Boże obietnice, był zwrócony ku przyszłości mesjańskiej, która przedstawiała mu się jako pełnia zbawczych dóbr Bożych. Tę pełnię widział całościowo, nie rozróżniając dwóch faz eschatologicznych. Nowy Lud Pana – Kościół, będąc spadkobiercą nadziei eschatologicznej Izraela, żyje w czasie spełniania się jej, między dwiema fazami eschatologicznymi: przyjściem Mesjasza a końcem świata. Nadzieja eschatologiczna nieustannie się spełnia, o czym poucza Sobór Watykański II: „Już przyszedł zatem do nas kres wieków” (por. 1 Kor

10,11); już ustanowione zostało nieodwołalnie odnowienie świata i w pewien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane” (KK 48). Tak więc można powiedzieć, że nadzieja Izraela jest zapowiedzią nadziei pełnej pewności, którą posiada Kościół.

3. Eschatologiczne dążenie Kościoła

Już przed Soborem Watykańskim II teologowie omawiali eschatologiczny charakter Kościoła, określając go jako pielgrzymujący Lud Boży⁵⁸.

Na Soborze uświadomiono sobie, że dążenie eschatologiczne nie może być pojmowane indywidualistycznie. Pierwszy projekt nosił tytuł: *Eschatologiczny charakter naszego powołania i nasz związek z Kościołem niebiańskim*, ale na trzeciej sesji Soboru nadano mu brzmienie: *Eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego i jego związek z Kościołem w niebie*. Zatem – jak zauważa Szreder – Kościół jest podmiotem dążenia eschatologicznego, a w Kościele tym dążeniem objęte są wszystkie wymiary ludzkiego istnienia⁵⁹. Człowiek nie żyje w odosobnieniu od świata, ale ludzkość i świat mają być doskonale odnowione w Chrystusie. W tym ujęciu występuje w pełnym świetle prawda, że Kościół jest „powszechnym sakramentem zbawienia” (KK 1, 9, 48)⁶⁰.

Kościół – Lud Boży, który należy do Boga w Chrystusie, jest przedłużeniem starotestamentalnego Ludu Bożego. Trzeba zaznaczyć, iż przynależność do Chrystusa i braterska jedność ugruntowana w Chrystusie odróżnia Lud Boży Nowego Testamentu od Ludu Bożego Starego Testamentu, ale historyczna ciągłość jest zachowana. Wraz z przyjściem Chrystusa i spełnieniem zapowiedzi starotestamentalnych rzeczywistość ekonomii zbawienia jest spełnieniem i rzeczywistością, obfitość darów Bożych udzielających się w odkupieniu uzasadnia wielki dynamizm Kościoła.

Ten dynamizm z istoty swej zwraca się ku ostatecznej pełni, którą jest chwala niebieska, otwiera się na nią i dąży do niej. Eschatologiczne dążenie Kościoła o tyle przewyższa eschatologiczne dążenie Izraela, o ile spełnienie przewyższa zapowiedź, gdyż, jak naucza Sobór: „Już przyszedł zatem do nas kres wieków (por. 1 Kor 10, 11); już ustanowione zostało nieodwołalnie odnowienie i w pewien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane” (KK 48).

Omawiając zagadnienie eschatologicznego dążenia Kościoła trzeba zwrócić uwagę na: eschatologiczne powołanie Kościoła (A); przyszłość Kościoła już obecną tu na ziemi (B); wydarzenia przeszłe zawsze aktualne (C) i koniec czasów (D), który jest jakby motywem wiodącym eschatologii⁶¹.

A. Eschatologiczne powołanie Kościoła

W pierwszych słowach VII rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II czytamy: „Kościół, do którego w Jezusie Chrystusie jesteście wszyscy powołani i w którym dzięki łasce Bożej zdobywamy świętość, osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego (Dz 3, 21) i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również świat cały, głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie” (KK 48). Zasadniczym więc tematem podjętym w powyższym nauczaniu Soboru jest dokończenie Kościoła, wspólnoty, do której Chrystus wzywa wszystkich ludzi i w tonie której On ogłasza im przeznaczoną świętość. Ta wspólnota wierzących powołana jest do szczęścia wiecznego, do szczęśliwej przyszłości, której wszyscy powinni wyglądać⁶².

Kościół zatem – zauważa Paulo Molinari – to cudowne dzieło Boga, który w swej dobroci działa w ciągu wieków, aby zjednoczyć w Chrystusie jedną wielką rodzinę – wszystkich ludzi dobrej woli⁶³. Kościół – owo dzieło, przez zmienne koleje losu i po ukrytym przygotowaniu w ciągu wieków, urzeczywistnia się w przyjściu Syna i w misji Ducha Świętego⁶⁴ i przedłuża się aż do dnia, kiedy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego⁶⁵.

Kościół założony przez Chrystusa jest niewątpliwie święty: święte są jego początki, doktryna, sakramenty, instytucje i jest on święty i wzniosły przede wszystkim dlatego, że jest ożywiony przez Ducha Świętego i krzepiony przez życie Chrystusa, którego jest on Mistycznym Ciałem⁶⁶. Ale ściślej biorąc, skoro nie osiągnął jeszcze swego ostatecznego spełnienia w chwale i w wieczności, obecnie kiedy jest jeszcze pielgrzymujący na ziemi „w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, posiada postać tego przemijającego świata i żyje pośród stworzeń, które wzdychają dotąd w bólach porodu i oczekują objawienia synów Bożych (por. Rz 8, 19-22)” (KK 48).

Z powyższej nauki Soboru jasno wynika, że obecny stan Kościoła jest przejściowy, a on sam jako ostateczny Lud Pana jest eschatologicznie powołany do bycia z Bogiem. To właśnie on jest przez krzepiące wizje ukazwany jako Niebieskie Jeruzalem⁶⁷, Święte Miasto, Niepokalana Małżonka⁶⁸ – spełnienie tych wizji to pełnia Kościoła, do której on nieustannie zmierza i do której jest eschatologicznie powołany.

B. Przyszłość Kościoła jest obecna tu na ziemi

Sobór Watykański II wyraźnie naucza w Konstytucji *Lumen gentium*, iż przyszłość Kościoła jest już obecna w sytuacji ziemskiej Kościoła⁶⁹.

„Chrystus wywyższony ponad ziemię wszystkich do siebie pociągnął (por. J 12, 32 gr.); powstawszy z martwych (por. Rz 6, 9) Ducha swego ożywiela zesał na uczniów i przez Niego ustanowił Ciało swoje, którym jest Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia; siedząc po prawicy Ojca działa ustawicznie w świecie, aby prowadzić ludzi do Kościoła i przezeń mocniej ich z sobą złączyć, a karmiąc ich Ciałem i Krwią własną uczynić ich uczestnikami swego chwalebego życia.

Obiecane tedy odnowienie, którego oczekujemy, już się rozpoczęło w Chrystusie, postępuje dalej w zesłaniu Ducha Świętego i przez Niego trwa w Kościele, w którym przez wiarę zyskujemy pouczenie o sensie naszego życia doczesnego, doprowadzając do końca z nadzieją dóbr przyszłych dzieło powierzone nam przez Ojca w świecie i pracując nad naszym zbawieniem (por. Flp 2, 12)” (KK 48).

Z powyższego nauczania jasno wynika, że Kościół tu na ziemi posiada już zadatki przyszłości, bo już jesteśmy synami Bożymi, ale czas ukazania się tego, czym będziemy, jeszcze nie przyszedł⁷⁰. Chrystus, który jest obecny w Kościele, Duch Święty, który już teraz jest w Kościele, wskazują najdobitniej na obecność przyszłości w teraźniejszej egzystencji Kościoła, wszak już dziś przyszedł do nas koniec wieków⁷¹.

Eschatologiczny czas Kościoła rozciąga się od zmartwychwstania do paruzji, w tym zaś czasie stworzenie wychodzi naprzeciw chwały Chrystusa⁷². Dziś Chrystus przez Ducha Świętego posuwa naprzód dzieło odnowienia. W Jego Kościele jesteśmy pouczeni o prawdziwym sensie naszego życia. Z nadzieją dóbr przyszłych mamy pracować nad naszym zbawieniem, spełniając dobrze swoje ziemskie obowiązki. Chrześcijańska nadzieja bowiem nie rodzi pogardy dla wartości ziemskich, ani dla działalności, którą tu mamy rozwijać pod okiem Boga⁷³. Oczekiwane odnowienie już jest w doczesności antycypowane ze względu na świętość Kościoła⁷⁴. Jest to świętość prawdziwa, choć niedoskonała, bo każdy wierzący, jak i cały Kościół, są na drodze oczyszczania się⁷⁵. Kościół w swoich środkach zbawczych nosi postać tego przemijającego świata. Ta ziemska, widzialna strona Kościoła przeminie, ale nie zniknie, gdyż w końcowej fazie uwielbienia ujawni się bez znaków i osłony to, co w fazie ziemskiej było ukryte i zasłonięte⁷⁶.

Kościół pielgrzymujący, ożywiony Duchem Chrystusa, posiada nowe życie, które w nim się rozwija. Czas Kościoła jest czasem nadziei, która zrodziła się z krzyża Chrystusowego i dąży do chwały⁷⁷. Jest to czas, w którym wieczność jest obecna, choć ukryta. Kościół w czasie pielgrzymowania raduje się i jęczy. Jęczy, bo jego nadzieja jest jeszcze oczekiwaniem, raduje się, bo Pan niewidzialny jest z nim, bo jego nadzieja jest pełna pewności. Mając przed sobą wizję wiecznej chwały, Kościół tęskni, aby należeć całkowicie do Pana i doprowadzić do Niego całe stworzenie i wszystkich ludzi⁷⁸.

C. Wydarzenie przeszłe zawsze aktualne

Starotestamentalny Lud Pana jest figurą, zapowiedzią nowotestamentalnego Ludu Bożego, wszystkie wydarzenia zapowiadane w Starym Testamencie dotyczące przyszłości spełniają się dziś, a czas przyjścia Mesjasza i dokonane dzieło Odkupienia jest wciąż aktualne i żywe w Kościele. Chrystus, Syn Boga, stawszy się człowiekiem może głosić, że Jego misja ziemską jest zakończona. Znamy Jego czyny i słowa, znamy je i wierzymy w moc zbawczą dzieła, które spełnił dzięki mocy Bożej⁷⁹. W rzeczywistości został On „wywyższony” na krzyżu w sensie dosłownym, co w oczach wiary było wyniesieniem, które pozwoliło mu przyciągnąć do siebie wszystkich ludzi⁸⁰. Apostołowie składają pewne świadectwo, że On zmartwychwstał i że śmierć nie ma żadnej władzy nad Nim⁸¹. Bo On zmartwychwstał nie po to, żeby osiąść życie ziemskie, ale aby wejść w egzystencję niebieską⁸². Jak obiecał, wylał Ducha na Kościół⁸³, który czyni z niego Ciało Chrystusa i uniwersalne narzędzie zbawienia, aby mógł przedłużyć swoje dzieło⁸⁴. Poucza o tym dokładnie cytowany już powyżej tekst Konstytucji *Lumen gentium*.

Bardzo ważne jest w nauczaniu Soboru podkreślenie, że wydarzenia eschatologiczne, które rozpoczęły się wraz z przyjściem Chrystusa, są wciąż aktualne i będą zawsze aktualne aż do końca świata – pełni wieków. Dzieła zbawienia, które się dokonały, są aktualne do dziś – jak zauważa Philips – dzieło odnowienia, które zostało zapoczątkowane, jest aktualnie kontynuowane i będzie aż do spełnienia⁸⁵. Poucza o tym wyraźnie Sobór Watykański II, stwierdzając, iż Chrystus karmiąc „Ciałem i Krwią własną” (KK 48) czyni nas „uczestnikami swego chwalebego życia” (KK 48).

Sobór uczy, że: „Obiecane tedy odnowienie, którego oczekujemy, już się rozpoczęło w Chrystusie, postępuje w zesłaniu Ducha Świętego i przez Niego trwa w Kościele, w którym przez wiarę zyskujemy pouczenie o sensie naszego życia doczesnego, doprowadzając do końca z nadzieją dóbr przyszłych dzieło powierzone nam przez Ojca w świecie i pracując nad naszym zbawieniem (por. Flp 2, 12)” (KK 48).

Wynika z tego, że wydarzenia zbawcze, które się dokonały, są i będą zawsze aktualne aż do ich ostatecznego spełnienia.

D. Koniec czasów

„Już przyszedł zatem do nas kres wieków” (KK 48) – to fundamentalne stwierdzenie Soboru wskazuje, iż my w naszej ziemskiej egzystencji jesteśmy zanurzeni w eschatologicznym końcu⁸⁶, „dotykamy” go – jak

pisze św. Paweł⁸⁷. Odnowienie świata już się spełnia, bo przecież Kościół już tu na ziemi naznaczony jest świętością, choć jeszcze nie w pełni⁸⁸.

Pierwsze słowa VII rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele wskazują na to, że Kościół „osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej” (KK 48), a więc zasadniczym czasem jego spełnienia będzie koniec czasów, czyli eschatologiczne spotkanie się z Panem i zjednoczenie z Nim⁸⁹.

*

Eschatologiczne dążenie Kościoła podtrzymuje i ożywia go w jego pragnieniu spotkania z Panem. Mając w perspektywie wizję wiecznej chwały Kościół tęskni, aby należeć do Pana i doprowadzić do Niego cały rodzaj ludzki i całe stworzenie⁹⁰. Owo eschatologiczne dążenie Kościoła przejawia się przede wszystkim w tym, że jest on ze swej natury eschatologicznie powołany⁹¹, gdyż, jak uczy Sobór, „osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej” (KK 48). Jednakże przyszłość jest w nim już obecna⁹², zaś wydarzenia przeszłe są w Kościele zawsze aktualne⁹³. Kościół jest w drodze do swej pełni, stąd wyczekuje końca wieków, ponieważ w tej końcowej fazie uwielbienia ujawni się bez znaków i osłon to, co w fazie ziemskiej było ukryte i zastonięte⁹⁴, a Kościół wraz z rodzajem ludzkim i światem „w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie (por. Ef 1, 10; Kol 1, 20; 2 P 3, 10-13)” (KK 48) i na zawsze z Nim się zjednoczy. Zanim nadejdzie koniec wieków i Kościół nie osiągnie pełni, będzie on nieustannie w eschatologicznej pielgrzymce ku przeszłości.

4. Eschatologiczne dążenie wiernych w Kościele

Jeżeli Kościół jest eschatologicznie ukierunkowany, dąży do pełni, do spotkania z Panem⁹⁵, to owo eschatologiczne dążenie obejmuje wszystkich jego członków. Wyraźnie naucza o tym Sobór mówiąc, iż jesteśmy złączeni „z Chrystusem w Kościele i naznaczeni Duchem Świętym, który jest zadatkiem dziedzictwa naszego (Ef 1, 14), nazywamy się prawdziwie i jesteśmy synami Bożymi (por. 1 J 3, 1), ale jeszcze nie ukazaliśmy się z Chrystusem w chwale (por. Kol 3, 4)” (KK 48).

Wiemy, że Chrystus przybył na ziemię, aby ludzie mieli życie w obfitości i wiemy też, że to życie, w którym Bóg chce dać nam udział, jest – jak zaznacza Molinari – Jego własnym Boskim życiem, życiem Chrystusa, który stając się człowiekiem dla nas ludzi i naszego zbawienia dokonał dzieł zbawczych⁹⁶. Owo życie Boże zostało nam udzielone jako członkom Mistycznego Ciała Chrystusowego – Kościoła⁹⁷. Uczestnicząc w Kościele i jego eschatologicznym dążeniu spotkania z Panem, sami eschatologicznie dążymy do pełni życia Bożego w Chrystusie, którego

zadanki dziedzictwa mamy już tu na ziemi⁹⁸. Omawiając zagadnienie eschatologicznego dążenia wiernych w Kościele, trzeba powiedzieć o naszym synostwie na wygnaniu (A), o czujności i walecznej gorliwości w oczekiwaniu (B), a także o finalizacji tego dążenia, o sądzie i zmartwychwstaniu (C).

A. Synostwo na wygnaniu

Konstytucja *Lumen gentium* wyraźnie naucza o naszym synostwie: „Nazywamy się prawdziwie i jesteśmy synami Bożymi (por. 1 J 3, 1), ale jeszcze nie ukazaliśmy się z Chrystusem w chwale (por. Kol 3, 4), w której będziemy podobni Bogu, ponieważ ujrzymy Go, jako jest (por. 1 J 3, 2). Toteż «póki przebywamy w ciele, tułamy się daleko od Pana» (2 Kor 5, 6)” (KK 48). Z powyższego nauczania Soboru jasno wynika, że już tu na ziemi nazywamy się i jesteśmy „synami Bożymi” (KK 48), ale jest to raczej jeszcze łaska, którą mamy zrealizować w pielgrzymowaniu do Pana. Nasz obecny stan łaski – zauważa Philips – nie jest łatwy do opisanania⁹⁹. Łaska, którą otrzymujemy w Kościele, jest udziałem w życiu Chrystusa zmartwychwstałego, poszczególne sakramenty coraz ściślej łączą nas z Chrystusem i pomnażają łaskę¹⁰⁰. Wszelki życiowy impuls, wszelka łaska, którą otrzymujemy od Chrystusa – jak mówi Paulo Molinari – jest w rzeczywistości uczestnictwem w Jego życiu chwalebnym, które przygotowuje, wzmacnia i utwierdza ostateczne uwielbienie¹⁰¹.

Starożytny Izrael miał obietnice synostwa¹⁰², my jesteśmy synami i dziedzicami¹⁰³. Już jesteśmy zjednoczeni z Bogiem i On mieszka w nas – jak zauważa wspomniany wyżej teolog – ale nasze oglądanie Boga jest niejako w zwierciadle¹⁰⁴. Jesteśmy „synami Bożymi” (KK 48), ale jeszcze nie ukazaliśmy się z Chrystusem, jesteśmy usprawiedliwieni, uświęceni¹⁰⁵, ale ta świętość jest jakby jeszcze słaba, niedoskonała, jakby w zarodku, jeśli porównuje się ją do doskonałej więzi z Chrystusem, do której jesteśmy wezwani¹⁰⁶.

Kończąc rozważania tego punktu, trzeba stwierdzić, że obietnica synostwa dana Izraelowi wypełnia się w Kościele – my jesteśmy – jak mówi Sobór „synami Bożymi” (KK 48), ale perspektywa ukazania się w pełni tego synostwa jest oddalona czasem pielgrzymowania, stąd wierni pragną, aby ta perspektywa została zrealizowana i abyśmy ukazali się w pełni z Panem.

B. Czujność i waleczna gorliwość

Mając w perspektywie dziedzictwo życia Bożego, w życiu wiernych występuje napięcie, które jest źródłem dynamizmu eschatologicznego, jaki

cehuje życie tych, którzy patrzą na to, co ich czeka¹⁰⁷. To oczekiwanie nie jest bierne, ale nacechowane jest czujnością i walką, ta pierwsza szczególnie widoczna jest w Ewangelii, zaś druga u św. Pawła¹⁰⁸.

Sobór Watykański II bardzo wyraźnie akcentuje czujność i waleczną gorliwość w eschatologicznej perspektywie dążenia wiernych w Kościele. „Usiłujemy tedy we wszystkim podobać się Panu (por. 2 Kor 5, 9) i przyoblekamy się w zbroję Bożą, abyśmy mogli się ostać przeciw zasadkom diabelskim i stawić opór w złym dniu (por. Ef 6, 11-13)” (KK 48). Nauka Soboru sugeruje, że gra idzie o najwyższą stawkę – o szczęście wieczne, o dziedzictwo Boże, do którego jesteśmy wezwani¹⁰⁹. Nikt z wiernych nie zna dnia ani godziny, stąd Sobór poucza: „Musimy, w myśl upomnienia Pańskiego, czuwać utawicznie, abyśmy zakończywszy jeden jedyny bieg naszego ziemskiego żywota (por. Hbr 9, 27), zasłużyli wejść razem z Panem na gody weselne i być zaliczeni do błogosławionych (por. Mt 25, 31-46), i aby nie kazano nam, jak sługom złym i leniwym (por. Mt 25, 26), pójść w ogień wieczny (por. Mt 25, 41), w ciemności zewnętrzne, gdzie «będzie płacz i zgrzytanie zębów» (Mt 22, 13 i 25, 30)” (KK 48).

Powyższe słowa Soboru wyraźnie wskazują na sens walki i czujności, gdyż chodzi o cenę najwyższą. W eschatologicznym dążeniu wiernych w Kościele przejawia się element czujności i walki ze złem, aby Pan przychodząc w momencie śmierci zastał nas czuwających i gotowych na wejście z Nim do chwały¹¹⁰.

C. Sąd i zmartwychwstanie

Jesteśmy wezwani do królowania z Chrystusem, ale najpierw każdy z nas – jak zauważa belgijski teolog – musi stawić się przed Jego trybunałem, aby zdać rachunek ze swego postępowania¹¹¹. „Albowiem zanim panować będziemy z Chrystusem pełnym chwały, wszyscy staniemy «przed trybunałem Chrystusowym, aby każdy zdał sprawę z czynów dokonanych w ciele, dobrych i złych» (2 Kor 5, 10), i na końcu świata «ci, którzy dobrze czynili, pójdą na zmartwychwstanie życia, a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu» (J 5, 29; por. Mt 25, 46)” (KK 48).

Czuwanie, które przedstawione było już wcześniej, jest konieczne, ponieważ czeka na nas sąd Boży, nim wejdziemy do chwały nieba¹¹². Sobór – jak zauważa Feliks Szreder – wyróżnia sąd szczegółowy i sąd powszechny: o sądzie szczegółowym jest mowa, gdy akcentuje się, że bezpośrednio po śmierci następuje wykonanie Bożego wyroku, zaś prawdę o sądzie powszechnym ukazuje Sobór, powołując się na tekst św. Pawła¹¹³, gdy uczy, że przy końcu świata wszyscy mamy stanąć przed trybunałem Chrystusa. Z sądem powszechnym wiąże się perspektywa zmar-

twychwstania ciała¹¹⁴ i pełnego zjednoczenia całego Kościoła: – wszystkich wierzących z Chrystusem, a w Nim z Bogiem.

Mając w perspektywie zmartwychwstanie i sąd, nasze dążenie eschatologiczne – jak zauważa Paulo Molinari – pobudza nas do całkowitego zaangażowania, w którym musimy przynieść owoce wszystkich talentów¹¹⁵.

Konkludując trzeba stwierdzić, że perspektywa zmartwychwstania i sądu nadaje naszemu dążeniu eschatologicznemu szczególny dynamizm, wskazuje na sens eschatologicznego ukierunkowania wiernych w Kościele i przybliża perspektywę pełni czasów oraz wskazuje, że Paruzja Chrystusa jest podstawą naszej wiary, nadziei i oczekiwania¹¹⁶.

*

Podobnie jak Kościół jest eschatologicznie ukierunkowany ku swej pełni w Panu, tak również każdy jego członek dąży ku eschatologicznemu zjednoczeniu z Chrystusem¹¹⁷. To eschatologiczne ukierunkowanie ujawnia się przede wszystkim w tym, że – jak stwierdza Sobór – jesteśmy „synami Bożymi” (KK 48), ale nie posiadamy jeszcze pełnego udziału w oglądaniu Boga¹¹⁸. Czas naszego synostwa na ziemi naznaczony jest czujnością i nieustanną walką, aby otrzymać wieczną nagrodę, wszak w perspektywie czeka nas sąd i zmartwychwstanie, które w jeszcze mocniejszy sposób dynamizują nasze eschatologiczne dążenie.

* * *

Podsumowując dotychczasowe rozważania nad Kościołem jako Nowym Izraelem eschatologicznie ukierunkowanym, trzeba zauważyć, że Kościół pojawił się już w Starym Testamencie jako zapowiedź w Narodzie Wybranym. Izrael jako typ Nowego Ludu Bożego jest pielgrzymującym narodem o mesjańsko-eschatologicznej nadziei. Kościół, jako kontynuator Izraela, jest ostatecznym Ludem Pana, który podobnie jak starotestamentalny Lud Pana pielgrzymuje do swej pełni, posiadając eschatologiczną nadzieję.

Kościół żyje i pielgrzymuje w czasach ostatecznych między dwiema fazami: soteriologiczną i eschatologiczną¹¹⁹. Perspektywa czasów ostatecznych, w jakich żyje Kościół, przydaje jego nadziei eschatologicznej pewności, gdyż czasy ostateczne już nadeszły, ustanowione zostało nieodwołalne odnowienie świata¹²⁰ i co najważniejsze „już w doczesności jest ono antycypowane” (KK 48). Stąd też dążenie eschatologiczne Kościoła, a w nim wiernych, jest wielkie, wszak „Kościół, do którego w Jezusie Chrystusie jesteśmy wszyscy powołani i w którym dzięki łasce Bożej zdobywamy świętość, osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej” (KK 48).

PRZYPISY

1. F. Szreder, *Eschatologiczna istota Kościoła*, w: *Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Kościele*, Kraków 1971, s. 259.
2. O. Semmelroth, *Siebtes Kapitel*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche – Das Zweite Vaticanische Konzil, Konstitutionen, Dekrete und Erklärungen – Lateinische und Deutsch Kommentare*, teil I, Freiburg-Basel-Wien 1967, s. 315.
3. E. Florkowski, *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań-Warszawa 1968, s. 93.
4. *Tamże*, s. 95.
5. *Tamże*.
6. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 295.
7. *Tamże*.
8. Por. Rdz 12, 1-2.
9. Por. 17, 8; 28, 4; 36, 7; 47, 9.
10. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 296.
11. *Tamże*.
12. Por. Pp 8, 5.
13. Por. Iz 43, 16-21; 48, 21; 52, 12.
14. Patrz Wj 23, 14.
15. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 296-297.
16. *Tamże*.
17. Por. KK 9.
18. Por. *tamże*.
19. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 301.
20. Por. Rz 11, 17-24.
21. Patrz Ga 6, 15-16.
22. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 301.
23. Por. Flp 3, 12-14.
24. Por. KK 48.
25. P. Molinari, *Caractère eschatologique de l'Eglise pèlerinante et ses rapports avec L'Eglise celeste*, w: *L'Eglise de Vatican II*, III, Paris 1966, s. 1194.
26. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 302.
27. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1195.
28. Por. 1 Kor 10, 1.
29. G. Philips, *L'Eglise et son mystère à II-e Concil du Vatican*, Paris 1968, t. II, s. 163-164.
30. Patrz G. Philips, *dz. cyt.*, s. 165-166.
31. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 302.
32. Por. Mt 8, 20; Łk 9, 58.
33. Por. J 14, 2.
34. Por. KK 48.
35. Por. KK 9.
36. Patrz Jr 31, 31-34.
37. Patrz tytuł i treść VII rozdziału KK.
38. Por. KK 48.
39. G. Philips, *dz. cyt.*, s. 163.
40. Patrz wcześniejszy paragraf.
41. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 297.
42. Patrz Stary Testament.
43. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 298.
44. *Tamże*.

45. Patrz Księgi Prorockie.
46. Por. Am 9, 13; Oz 2, 1; Iz 35, 5-6; Iz 23, 17; Oz 2, 20; Iz 11, 6; Iz 30, 26; Iz 2, 2.
47. Por. Oz 2, 21; Iz 11, 9; So 3, 17.
48. Por. Iz 7, 14; 8, 8-9; 9, 1-6; 11, 1-10.
49. Por. Jr 32; Ez 34; Iz 54, 13.
50. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 300.
51. Por. KK 48.
52. Por. *tamże*.
53. G. Philips, *dz. cyt.*, s. 163.
54. Patrz wyżej tekst.
55. Dz 2.
56. Por. KK 48.
57. Patrz rozdz. I.
58. R. Grosche w Niemczech i Y. Congar we Francji.
59. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 309.
60. O. Semmelroth, *dz. cyt.*, s. 316.
61. G. Philips, *dz. cyt.*, s. 164-170.
62. *Tamże*, s. 165.
63. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1193.
64. *Tamże*.
65. Por. KK 48.
66. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1199.
67. W. Dudek, *Eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego i jego zjednoczenie z Kościołem niebieskim*, AK 68(1965), s. 340.
68. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1199.
69. G. Philips, *dz. cyt.*, s. 167.
70. Por. KK 48.
71. Por. *tamże*.
72. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 312.
73. Patrz KDK 39.
74. Patrz KK 48.
75. G. Philips, *dz. cyt.*, s. 167.
76. O. Semmelroth, *dz. cyt.*, s. 317.
77. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 312.
78. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1193.
79. G. Philips, *dz. cyt.*, s. 167.
80. Por. KK 48.
81. Por. Rz 6, 9.
82. G. Philips, *dz. cyt.*, s. 167.
83. Patrz Dz 2.
84. G. Philips, *dz. cyt.*, s. 167-168.
85. *Tamże*, s. 168.
86. G. Philips, *dz. cyt.*, s. 168-169.
87. Por. 1 Kor 10, 11.
88. Por. KK 48.
89. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 312.
90. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1193.
91. N. Camilleri, *La natura eschatologica della Chiesa nel Capitolo VII*, w: *La Costituzione dogmatica sulla Chiesa*, Torino 1966, s. 902-903.
92. G. Philips, *dz. cyt.*, s. 167.
93. Patrz KK 48.
94. O. Semmelroth, *dz. cyt.*, s. 317.
95. Co zostało omówione we wcześniejszym paragrafie.

96. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1194.
97. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 313.
98. Por. KK 48.
99. G. Phillips, *dz. cyt.*, s. 170.
100. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 313.
101. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1195.
102. G. Phillips, *dz. cyt.*, s. 171.
103. Por. KK 48.
104. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1196.
105. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 313.
106. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1196.
107. *Tamże.*
108. G. Phillips, *dz. cyt.*, s. 171-172.
109. Por. KK 48.
110. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1197.
111. G. Phillips, *dz. cyt.*, s. 173.
112. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 313.
113. Patrz 2 Kor 5, 10.
114. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 313.
115. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1197.
116. G. Phillips, *dz. cyt.*, s. 174.
117. P. Molinari, *dz. cyt.*, s. 1193-1203.
118. *Tamże.*
119. Por. F. Szreder, *dz. cyt.*, s. 303-312.
120. Por. KK 48.